

Komenda Główna Straży Granicznej

<https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/309,Kazanie-Biskupa-Polowego-WP-wygloszone-w-Katedrze-Polowej-w-swieto-sw-Macieja-Ap.html>
22.05.2025, 13:26

Strona znajduje się w archiwum.

Kazanie Biskupa Polowego WP wygłoszone w Katedrze Polowej w święto św. Macieja - Apostoła, z okazji 18. rocznicy powstania Straży Granicznej

14.05.2009

Chcę dla innych darem być „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą” (Dz 1, 24-25).

Chcę dla innych darem być „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą” (Dz 1, 24-25).

Tak modlił się św. Piotr przed wyborem jednego, spośród dwóch kandydatów, który miał dołączyć do grona apostołów i uzupełnić kolegium liczące dwanaście osób.

Justus i Maciej – to dwaj kandydaci którzy spełniali kryteria podane przez pierwszego z Apostołów, św. Piotra. Ci dwaj towarzyszyli Jezusowi od chrztu Janowego nad rzeką Jordan. Słuchali Jego słów i patrzyli na cuda, które działał. Przeżyli chwilę grozy kiedy Syn człowieczy został wydany w ręce pogan na ukrzyżowanie. Byli w gronie uczniów, którzy widzieli Zmartwychwstałego i byli uczestnikami Jego wstąpienia do nieba.

Po ludzku mówiąc obydwaj mieli takie same szanse znaleźć się w gronie dwunastu. Stąd też Piotr nie chce sam rozstrzygać, gdyż nie posiada dodatkowych argumentów przemawiających na korzyść jednego z kandydatów.

Dlatego też, jak słyszeliśmy sprawę zawierza Bogu. To nie ślepy przypadek, ale to Bóg ma dać znać poprzez dany los. A los padł na Macieja i został dołączony do jedenastu apostołów por. Dz 1, 26).

Rodzi się w nas pytanie: Dlaczego po zdradzie Judasza, a bezpośrednio przed Zesłaniem Ducha Świętego, uzupełniono krąg dwunastu Apostołów wyborem Macieja?

By znaleźć odpowiedź należy sięgnąć do tekstów Nowego Testamentu. Jezusowi towarzyszyło wielu uczniów. Niektórzy dołączali tylko na krótki czas, inni na dłużej. Byli i tacy, którzy mimo iż nie należeli do grona Apostołów w imię Jezusa wyrzucali złe duchu.

Jezus wszystkim pragnącym być Jego uczniem stawiał te same warunki: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Mk 8,34).

W czasach, kiedy najbardziej okrutną i przerażającą karą było skazanie na umieranie na krzyżu wezwanie Jezusa brzmiało surowo i twardo. Stać się Jego uczniem oznaczało przekreślić swoje plany i aspiracje i pójść za ubogim cieślą z Nazaretu, który jasno i wyraźnie zapowiadał trudy, przeciwności a nawet śmierć męczeńską.

Z dużego grona uczniów Jezus wybrał tych, których sam chciał i uczynił z nich wspólnotę określaną w Ewangeliach terminami „dwunastu” lub „apostołowie”. Ich zadania były związane ściśle z Jezusem oraz z Jego działalnością. Zostali przez Niego wybrani – jak to relacjonuje św. Marek Ewangelista – „aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3,14-15).

Apostoł miał więc trzy zadania: towarzyszył Jezusowi, głosił naukę o Królestwie Bożym i wypędzał złe duchy.

Jezus gromadzi przy sobie Nowy Izrael, nowy Lud Boży. A to wymaga wielkiego zaangażowania. „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9,37) – mówił Jezus do uczniów. Konieczność zebrania całego i wielkiego żniwa wymaga, aby żniwiarzy było dwunastu – czyli biblijna pełnia. Tym żniwem jest Izrael złożony z dwunastu pokoleń, dlatego Jezus wybiera dwunastu apostołów, których wysłał z misją wzywania do nawrócenia. Dwunastu Apostołów otrzymuje szczegółową zapowiedź Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, których będą świadkami wobec całego Izraela. Dwunastu reprezentuje lud Nowego Przymierza podczas Ostatniej Wieczerzy.

Misja Apostołów nie ogranicza się do ziemskiej działalności, lecz według obietnicy Jezusa ma być realizowana aż do czasów ostatecznych: „wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Mt 19,28). Początkiem tej powszechnej misji jest Zesłanie Ducha Świętego. Stąd też przed tym wydarzeniem trzeba było uzupełnić krąg dwunastu Apostołów. Modlitwa św. Piotra wskazuje na Boga jako Tego, który wybiera dwunastego Apostoła.

Imię Maciej, greckie - Matthias to skrócona forma, która pochodzi od hebrajskiego imienia Mattatyah, czyli „dar Jahwe” – „dar Boga”.

Maciej jest więc darem dla wspólnoty Kościoła. Na nim, i na jedenastu pozostałych Apostołach będzie wznosił się Kościół, tak jak budowla wznosi się i opiera na fundamentach.

18. rocznica powstania Straży Granicznej obchodzona jest przez Komendę Główną Straży Granicznej i Nadwiślański Oddział Straży Granicznej w tym dniu, kiedy liturgia Kościoła ukazuje nam wzór życia w osobie św. Macieja Apostoła.

W życiu człowieka 18. rocznica urodzin jest granicą, za którą rozpoczyna się dorosłe, samodzielne życie. Osiemnastolatek nabiera praw, które pozwalają mu decydować o sprawach społecznych i brać w swoje ręce odpowiedzialność za losy kraju.

Nieco inaczej sprawa przedstawia się jeżeli chodzi o istnienie i funkcjonowanie instytucji państwowych i społecznych. Od samego początku swego istnienia muszą one brać odpowiedzialność za swoją działalność i wywiązywać się z nałożonych obowiązków.

Straż Graniczna powstała 16 maja 1991 roku i tego dnia musiała już wziąć na siebie

obowiązek ochrony ojczystych granic i realizować właściwe sobie zadania.

Nie byłoby to możliwe bez skorzystania z doświadczeń formacji granicznych istniejących od odzyskania niepodległości w 1918 roku i po zakończeniu II wojny światowej.

Znakiem trwałych, sprawdzonych przez wieki ideałów, którymi żyli obrońcy naszych granic, są obecni wśród nas weterani formacji granicznych, którym dzisiaj życzymy wielu sił i zdrowia.

Zmieniająca się wciąż sytuacja w Ojczyźnie, Europie i na świecie stała się bodźcem do ciągłej reorganizacji Straży Granicznej. Proces ten nie zakończył się jeszcze. Przed kierownictwem, funkcjonariuszkami, funkcjonariuszami i pracownikami tej formacji stoi jeszcze wiele niełatwych zadań i wyzwań. I w takiej chwili potrzeba im dobrego słowa i zachęty. A cóż może stanowić dla człowieka większą zachętę, jak stwierdzenie, że jego życie, jego służba są potrzebne innym ludziom, są potrzebne Ojczyźnie?!

Dzisiaj pragnę Wam wszystkim noszącym mundur Straży Granicznej i Wam pracownikom cywilnym powiedzieć: polskie społeczeństwo, co więcej europejska społeczność potrzebuje waszej służby.

Święty Maciej, którego wspominamy dziś w liturgii był potrzebny, aby kolegium apostołskie stanowiło pewną całość, według Jezusowego zamysłu.

Doświadczenie historyczne uczy, że Ojczyzna potrzebuje sprawnej formacji granicznej. Każde pokolenie musi dbać o granice państwa. One bowiem stanowią o niezależności i niezawisłości kraju. Granic nie znosi przynależność do Unii Europejskiej. Przestają one być barierą w podróżowaniu, w przewozie towarów w przekazie wartości kulturalnych. Ale przecież dzięki subtelnej obecności funkcjonariuszy stanowią zaporę przed tym, co złe, co niszczy życie i zdrowie, i co stanowi zagrożenie dla zdrowia społecznego narodu i jego kondycji gospodarczej.

I ta codzienna, pokorna służba stawia Straż Graniczną wśród kilku ważnych służb dla funkcjonowania Państwa Polskiego. Myślę, że nie warto zastanawiać się które z kolei jest to miejsce w hierarchii ważności – ważno jest właśnie to, że wspólnie z innymi formacja ta stwarza warunki do wszechstronnego rozwoju naszemu Narodowi.

Kluczem do zrozumienia działalności apostołów jest słowo „służba”. Mają oni naśladować Jezusa, który przyszedł po to, aby służyć. Służąc Bogu, Jezus zbawia ludzi. Naprawia w ten sposób ich odmowę służenia i pokazuje im, jak Ojciec chce, aby Mu służyli: Ojciec chce, aby ludzie służyli swoim braciom tak, jak czynił to Jezus, On, który jest ich Panem i Mistrzem: „Syn człowieczy nie przyszedł, żeby Mu służyli, lecz żeby służyć i życie swoje oddać” (Mk 10, 45). „Dałem wam przykład... mówił Jezus. Sługa nie jest większy od swego pana (J 13, 15n); „Ja jestem pośród was jako ten, co służy” (Łk 22, 27).

Funkcjonariuszki i funkcjonariusze służą – tak właśnie ujmujemy ich zawodowe zaangażowanie. Jest to służba narodowi, Ojczyźnie, poszczególnemu człowiekowi.

Chrześcijaństwo pozwala nam dostrzec głębię tego słowa „służyć”. Służyć, a więc oddać się do dyspozycji innych, zabiegać o ich dobro, pozwalać innym wzrastać w człowieczeństwie, chronić przed tym co niesie ze sobą zgubne skutki.

Wracając z jednej podróży duszpasterskiej z zagranicy, dzięki uprzejmości komendantów mogłem przez moment przyglądać się wydawało by się prozaicznej czynności, jaką jest kontrola bagażu na lotnisku. Krótkie jednak wyjaśnienie pomogło mi zrozumieć jak trudną

i odpowiedzialną jest ta służba. W ciągu krótkiej chwili funkcjonariusz musi ocenić, czy bagaż nie stanowi niebezpieczeństwa dla pasażerów: nie zawiera materiałów wybuchowych, narkotyków, substancji szkodliwych dla zdrowia. Czy ktoś nie wywozi dóbr kultury, które stanowią nasze dziedzictwo.

Tej pracy nikt z pasażerów nie widzi, nikt o niej nie mówi. A przecież od jakości tej służby jakże wiele zależy: życie i zdrowie ludzi.

Jedynie w sytuacji społecznego zagrożenia sporadycznie dostrzega się taką szarą, mrówczą pracę.

Ofiara eucharystyczna, którą sprawujemy pozwala włączyć w ofiarę Chrystusa nasze życie i naszą służbę. Jest to „moja i wasza ofiara” – jak to wypowiada kapłan w czasie ofiarowania.

Żaden ludzki trud nie zostaje zapomniany. Jeżeli była to służba człowiekowi – zostaje on oczyszczony i uświęcony przez ofiarę Jezusa Chrystusa.

Tego właśnie uczył swoim życiem i nauczaniem św. Maciej. W perspektywie wieczności nie jest ważne jaką pracę wykonujemy, ale ważne jest jak ją wykonujemy, z jakim nastawieniem i dyspozycją duchową ją wykonujemy.

18. urodziny formacji Straży Granicznej niech będą okazją dla każdego, by postawić sobie pytanie: czy dojrzałe jest moje podejście do pełnionych obowiązków? Czy zamiast służby nie przyjąłem postawy panowania nad innymi i wykorzystywania ich do robienia kariery nie licząc się z zasadami sprawiedliwości i miłości?

Jestem przekonany, że w swoim życiu służbowym znajdujecie liczne elementy poświęcenia, służby, chęci bezinteresownej pomocy potrzebującym, budowania zdrowych relacji służbowych w których nie ma niszczącej zazdrości, ale jest pomaganie sobie i współdziałanie w realizacji obowiązków.

Maciej – to „dar Boga” ; dar Boga dla innych. I my też mamy być darem Boga dla innych ludzi.

Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku, w przemówieniu do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym (8 czerwca 1991 r.) mówił, że człowiek nie ma być „dla siebie”, zamykać się w sobie w sposób egoistyczny, ale aby być „dla innych”, być darem. Ojciec św. dodał te słowa: Chrystus jest niedościgłym, a równocześnie wciąż najwyższym wzorem takiego człowieczeństwa. Człowiek urzeczywistnia siebie, spełnia siebie, przekraczając siebie. W tym potwierdza się jego osobowa tożsamość, a zarazem boski rys człowieczeństwa.

Oby każdy z Was tu obecnych był darem dla Boga i Kościoła, darem dla Ojczyzny, darem dla potrzebujących, darem dla tych, którzy szukają ochrony przez złem.

I aby warto było Bogu oddać swoje serce. Oddać w taki sposób, w jaki opisuje to religijna piosenka „Daję Tobie Panie moje małe serce”.

Daję Tobie Panie moje małe serce

Byś je uczył kochać tak jak kochasz Ty.

W Twoje dłonie dzisiaj składam moje ręce,

By czyniły dobrze i służyły Ci.

Oczy me, które widzą piękny świat.

Spraw by dostrzegły także smutek i łzy.

Przed Twój krzyż dziś przychodzę, oto ja.
Weź moje życie, chcę dla innych darem być.
Amen.

+ Tadeusz Płoski

Biskup Polowy Wojska Polskiego

Warszawa, 14 maja 2009 roku